NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPCH Solidarność POLSKIEJ CHEMII

industriAll

WARSZAWA 12
343 ROK XXVII
GRUDZIEŃ
2018

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Grudniowe obrady Komisji Krajowej ⊙ Rada KSPCH w Częstochowie ⊙ Konferencja Grupy Saint-Gobain ⊙ Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 ⊙ Komitet Wykonawczy IndustriALL Europa ⊙ ZUS nie zaoszczędził! ⊙ Pomnik puławskiej „Solidarności” ⊙

Co nas dzieli, co nas łączy...

W Szczecinie, 13 grudnia br., pod tablicą upamiętniającą pomordowanych robotników w Grudniu w 1970 roku złożono kwiaty. Wieczorem zaś odbył się koncert… rosyjskiego wojskowego Chóru Aleksandrowa, który w repertuarze ma pieśni na cześć komunizmu i Stalina. Tak w Szczecinie „upamiętniono” 37. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego przez Wojciecha Jaruzelskiego.

Chór Aleksandrowa istnieje od 1928 r. Powstał jako wojskowy chór Armii Czerwonej. Śpiewał pieśni ku czci Stalina, sławił sowiecką armię i komunistów. Dziś wpisuje się w rosyjską politykę historyczną, chórzyści występują w mundurach z czerwonymi gwiazdami, a ich występom nierzadko wciąż towarzyszy portret Stalina.

Organizatorem polskiej trasy koncertowej Chóru Aleksandrowa jest Europejska Agencja Artystyczna należąca do Piotra Skulskiego, absolwenta Międzynarodowego Studium Marketingu i Zarządzania w Moskwie. Organizator sprzedał prawie 4 tys. biletów !!!

Historycy uważają, że popularność chóru bierze się z sentymentu do czasów PRL i braków w edukacji, chociaż wszyscy wiedzą, że rosyjska armia okupowała Polskę przez 40 lat a wasalami Sowietów byli polscy komuniści, którzy w stanie wojennym wyprowadzili wojsko przeciw Polakom, mordując ludzi. To hańba, że ten zespół, który występował po rosyjskiej agresji na Krymie, zaproszono na koncert w takim dniu.

Pomimo tak trudnych doświadczeń cały czas jakaś część Polaków darzy Rosjan sympatią; i proszę mnie nie wmawiać ich „artystycznej wrażliwości”!, bo wnioskuję stąd, że spora część Polaków utożsamia się z imperium sowieckim, komunizmem. Oni wciąż demonstrują swoje przekonania. A może część publiczności podchodzi do tego bezrefleksyjnie, bo jest impreza?

W tym momencie przywołałem widok z mojego mieszkania w Gdańsku z 31 grudnia 1970 roku, kiedy ze łzami w oczach obserwowałem wystrojonych gdańszczan zmierzających na sylwestrowe zabawy przez plac, na którym zastrzelono z zimną krwią ich kolegów z pracy, sąsiadów…

W tym momencie przypomniałem sobie Święta Bożego Narodzenia w piwnicach kamiennogórskiego więzienia, gdzie wypuszczeni na godzinkę na korytarz mogliśmy sobie złożyć życzenia: „*Odwagi, Koledzy! Jest nas przecież dziesięć milionów*”.

W tym momencie przywołałem wspomnienie mojej Żony, która w styczniu 1982 roku przyszła „w kolejkę” do wiejskiego sklepu: sąsiadki pouciekały w panice, żeby przypadkiem się od niej „nie zarazić”, bo „*wicie, ON siedzi za „Solidarność”*”.

W tym momencie przypomniałem sobie powoływanie nowego NSZZ „Solidarność” w 1989 roku, kiedy to - w odróżnieniu od OPZZ, które zachowało ciągłość - pracownikom umożliwiono ponowne wstępowanie do „Solidarności”. Wróciło do Związku jedynie dwa i pół miliona...

W tym momencie nie dziwię się, że w Warszawie (i nie tylko) przywracane są komunistyczne nazwy ulic i nikt się nie przeciwstawia, nikomu to nie przeszkadza...

Nie dziwi też, że poznańscy strażnicy miejscy 13 grudnia złożyli kwiaty pod tablicą upamietniająca budowniczych mostu...

PS. Miesiąc temu, pod takim samym tytułem utyskiwałem nad „obrzydzeniem” Polaków do języka ojczystego, nad bezmyślnym małpowaniem zwrotów anglojęzycznych, nad tym, że nic w tym kierunku nie robiąc, przeklinamy „tenkraj” i pochwalamy tych, którzy z Polski dezerterują. Nie raz, bowiem, przytaczałem słowa Świętego Jana Pawła II wykrzyczane na Westerplatte, na które pozostajemy głusi:

Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie, jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte. Utrzymać i obronić, w sobie i wokół siebie, obronić dla siebie i dla innych.

Michał Orlicz

Połowy miesiąca

Sejm i Senat przegłosowały poprawki do ustawy o Sądzie Naj-wyższym, z których wynika, że Gersdorfy wracają do władzy. Jest mi po prostu przykro, wolałbym wyjść z Unii z tarczą, a nie na tarczy. Nie wszystko się robi dla pieniędzy...

⊙ A i tak to nic nie da, bo plan Niemiec zakłada finladyzację Polski i czy jest Gersdorf czy jej nie ma, to biegu rzeczy nie zmieni. I oczywiście Niemców nie obchodzą pożyteczni idioci w rodzaju Tuska czy Gersdorf...

⊙ Na miejscu naszych władz (skoro i tak wiadomo jak to się skończy) pozywałbym Niemcy za mianowanie posła sędzią, za przekraczanie deficytów, za niewykonywanie wyroków TSUE... A co mi tam, jak wypaść, to z awanturą!

⊙ Skoro już zeszło na sądy mieliśmy transmisję telewizyjną farsy sądowej, w której sędzia Klawon (taka z marszy kodziarzy w obronie konstytucji) jest adwokatem Wałęsy w sprawie przeciwko Kaczyńskiemu. Kaczyński pozwał Wałęsę za pomówienie jakoby kazał bratu lądować w Smoleńsku. Sprawa wydawałoby się prosta, sąd Klawon pyta czy Wałęsa ma dowód, nie ma i do wora. A tu sąd Klawon przez ponad trzy godziny sprawdza czy to Kaczyński sfałszował dokumenty i wrobił Wałęsę w Bolka. Absurd? Nie, polskie sądownictwo...

Według Czaskoskiego, Wałęsa ma *intelekt najwyższej próby*...

⊙ Premier mianował kolejnego szefa KNF. Ku mojemu zdziwieniu znowu po SGPIS (o pardon, po SGH), znowu młody i znowu profesor. Tym się różni od poprzedniego, że z innego nadania. Czas pokaże...

⊙ Komisja ds. wyłudzeń VAT przesłuchała byłą wiceminister finansów Chojnę-Duch. No, to co ona opowiadała to w głowie się nie mieści (a sama święta nie jest). Okazuje się, że w ministerstwie finansów lobbyście robili co chcieli, a jedna taka to miała nawet swój gabinet. A minister Vincent-Rostowski na to nic, rządził specjalista Nowak (dziś Ukrainiec). Nowak, specjalista od małych przekrętów, nawet się nie spodziewał, jak duże szanse da innym...

⊙ Docierają się ostatnie koalicje w sejmikach. PIS przejął Śląsk, ale nie udało mu się przejąć Mazowsza. Nie rozumiem tego, bo wyrzucenie Struzika (PSL) warte było mszy. Widać PIS schytrzył. PO i jej Lubnałery są w czarnej dziurze. Kandydat Nowoczesnej, języczek u wagi, dostał wicemarszałka od PIS i PIS wygrał. Na Śląsku Schetyna przyoszczędził. Czyli remis. A ja wolę zwycięstwa.

⊙ Nie mamy ostatnio szczęścia do kobiet ambasadorów. Był nieudany eksperyment z ambasador Izraela, teraz trwa z ambasador USA O tej ostatniej głośno z powodu listu do premiera Morawieckiego. Obok żenującej formy, żenująca treść. W skrócie chodziło o ręce precz od TVN, bo wolność mediów itp...

⊙ To stało się głośne, ale warto przypomnieć, że podczas wizyty w Sejmie pani ambasador miała życzenie żeby pokazywać jej projekty ustaw, to od razu na etapie tworzenia będzie mogła nanosić uwagi, co dla nas jest korzystne.

⊙ To, że kobieta dba o interesy firm amerykańskich mnie nie dziwi, ale mogłaby to robić z mniejszą ostentacją...

⊙ Policja kupiła trzy Black Hawki. Jak Tusk kupował francuskie Caracale, to dostał za to wsparcie od Francuzów po drodze na europejską fuchę. A co my mamy za Black Hawki? List amerykańskiej ambasador...

⊙ Na opozycji rozliczenia po sukcesie wyborczym. Z Nowoczesnej jedni odchodzą, inni są wyrzucani. Biedroń się tworzy, SLD się rozpada. A to pokazuje skalę tego sukcesu...

⊙ Wyszły nowe rzeczy związane z byłym szefem KNF. Okazuje się, że pierwsze przekręty robił jeszcze kilka lat wstecz co stawia pod dużym znakiem zapytania jakość sprawdzania życiorysów osób wskazywanych na ważne posady publiczne. To nie do pomyślenia. Ów Ch. dostał areszt dwumiesięczny, co nie oznacza nic ponad próbę wydobycia jak największej ilości informacji. Co będzie, to zobaczymy.

⊙ Komisja ds. wyłudzeń VAT skierowała wnioski do prokuratury z podejrzeniami dla Vincent Rostowskiego i dla Nowaka. Coś mi się wydaje, że wnioski te są stworzone wyłącznie pod publikę w ramach walki z oburzeniem pt. *swoich wsadzacie, a tamtych?*. Fakt, tamci ciągle mają się całkiem nieźle.

⊙ *Dziś w tej świętej Eucharystii dziękujemy Panu Bogu za lata bycia prezydentem naszego miasta, Warszawy, pani Hanny Gronkiewicz-Waltz. Kładziemy te kolejne kadencje, cały jej wysiłek, na ołtarzu, aby Panu Bogu podziękować za to wszystko, co stało się w tym czasie, pod jej kierownictwem i z jej inspiracji* powiedział kardynał Kazimierz Nycz, a cytuję za KAI. Ale to nic, ów kardynał dodał również, że Gruba Hanka potrafiła *już tu na ziemi budować Królestwo Boże*.

⊙ Oczywiście intencje mszy mogą być niemal dowolne. Modlić się można w intencji każdego. Ale robić sobie takie ordynarne jaja, to kardynałowi nie przystoi. Ciekawe czy na mszy dziękczynnej były ofiary tzw. reprywatyzacji, bo że ci od marszy pedałów to nie wątpię....

⊙ Timmermans został kandydatem socjalistów na szefa UE, a jakaś Greta zastąpiła Angelę. To pierwsze na pewno nam nie grozi, to drugie jak najbardziej. Timmermans będzie walczył o *duszę Europy* i na dodatek nie opuści *narodu polskiego w jego walce o demokrację, wolność i praworządność*.

⊙ Greta tym się różni od Angeli, że jest bardziej nowoczesna i ma mniej politycznego doświadczenia. Na przykład - co opisywała Rybińska - na zjeździe partyjnym długo mówiła, jak ważna jest literka *C* w nazwie CDU, ale ani razu nie przeszło jej przez gardło, że to *C*, to jest od *chrześcijańska*. Może nie była czerwoną agentką, ale na pewno jest agentem postępu. Lepsza dżuma czy cholera?

⊙ Wszyscy po stronie rządzącej cieszą się, że opozycja łączy się przez podział, a tymczasem wśród rządzących...

⊙ Jeden europoseł z PIS zakłada partię neo-Jurka, inne rozgrywki wychodzą na światło dzienne, ruch przeciwko obowiązującej ustawie antyaborcyjnej przybiera na sile. Niedobrze się chłopcy bawicie, niedobrze...

⊙ I właśnie dlatego Kaczyński zwołał partię i rząd na zjazd w Jachrance. I - jak w starym dowcipie Kobylińskiego - wyszło, że to nie zjazd, a slalom. Kaczyński musiał swoim - i za pośrednictwem mediów wszystkim w Polsce - przypomnieć, czym się różnią od PO i PSL, że kraść nie wolno, że z Unii nie wychodzimy i na koniec żeby mordy w kubeł z głupotami w mediach... To ostatnie będzie trudne, bo ci od głupot są święcie przekonani, że mówią mądrze i do rzeczy...

⊙ Właściwie Kaczyński zastąpił swoich marketingowców (na ich miejscu myślałbym o zmianie pracy), gdyż opanował aferę KNF, pogłoski o wyjściu z Unii i o konieczności bycia razem w nadchodzącym trudnym roku wyborczym. Ciekawe, że publicyści z opozycji oraz publicyści *wyważeni* byli rozczarowani Kaczyńskim. A on nie do nich mówił, im potrzeba newsa za wszelką cenę. Gdyby Kaczyński obiecał lot na księżyc, o to by było!

⊙ Nowoczesna kończy w sposób żenująco słaby. Bredzik-Durnowata w zamian za obietnicę drugiego miejsca na liście do europarlamentu przeciągnęła kilku posłów do klubu PO. W ten sposób zniknął klub Nowoczesnej i powstał nowy POKO. Czyli PO z knock'outem w tle...

⊙ Skandalem skończyły się obrady NSA. Uznał, że dekomunizacja nazw ulic warszawskich była źle przeprowadzona i bolszewia wraca na tabliczki. Skandaliczne było zarówno orzeczenie jak i jego uzasadnienie. A wszystko to dlatego, że jednym z nowych patronów ulic był Lech Kaczyński. Brat Jarosława. Jeśli mogę mieć jakąś propozycje planu dla PIS na ostatni rok przedwyborczy, to proponuje pogonić NSA...

⊙ Zeszłotygodniowy zjazd PIS miał kontynuację. Zjazd BIS powiedział, to co wcześniej, a ponadto że przedstawi programy wyborcze na najbliższe wybory w najbliższej przyszłości. To się nazywa stopniowanie napięcia...

⊙ Wydaje się, że celem zjazdu bis było przekonanie nieprzekonanych do rzetelności rządzących i do nierzetelności nierządzących. W tym celu nie trzeba było robić całego zjazdu, ale któż wcześniej wiedział, że...

⊙ Obywatelsko-tęczowi w Warszawie zastosowali się do skandalicznego orzeczenia NSA i cofnęli patronów zdekomunizowanych ulic. I to, uwaga, w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego (tu warto zwrócić uwagę na ulicę im. Bohaterów z kopalni Wujek). Ten prymitywizm bolszewików odziedziczyli po przodkach.

⊙ Ci sami i również w Warszawie, cofnęli swoją poprzednią uchwałę i bonifikatę na wykup mieszkań spółdzielczych w wys. 99 proc. zmienili na 60 proc. W ten sposób kończą z *błędami rozdawnictwa*. Błąd polegał na tym, że miało to dotyczyć wszystkich. A teraz te odebrane wszystkim 1,7 mld zł będą mogli bezbłędnie rozdawać wyłącznie swoim...

⊙ Nadal ci sami, tyle że w Poznaniu popisali się w rocznicę 13 Grudnia. Prezydent miasta nie miał ochoty osobiście, więc wysłał pod pomnik delegację z kwiatami. Delegację złożoną ze strażników miejskich. Ci poszli, ale nie tam gdzie trzeba i złożyli kwiaty pod tablicą dedykowaną budowniczym mostu. Gdyby to nie byli strażnicy miejscy, to mogliby przeczytać treść napisu, no ale cóż, stało się jak się stało...

⊙ Już tylko te trzy proste fakty pokazują jaka jest opozycja i zjazd PIS nie musiał tego opowiadać. A tak Kaczyński mógł tylko wzmocnić przekaz...

⊙ I to wszystko potwierdzili w Sejmie. Schetyna, charyzmatyczny przywódca unionistów, postanowił odwołać rząd. Wtedy z anty-głowaniem wystąpił Morawiecki i poprosił o przegłosowanie... votum zaufania. Głosowanie wygrał i premierem pozostał. Schetynie nie mogło się zmarnować przemówienie, które mozolnie od miesiąca sam pisał, więc ku mojemu zdziwieniu dwa dni później Sejm głosował to samo tylko na wniosek Schetyny. I Schetyna głosowanie przegrał, a co się przy okazji nasłuchał...

⊙ Wszyscy słusznie się śmieją z Petru, z Lubanłera czy z Bredzik-Durnowatej. A niesłusznie pomijają Schetynę, bo on nie dość, że im dorównuje poziomem, to nawet ich przeniższa...

http://turybak.blogspot.com

„Spocznij jedynie w Bogu,
duszo moja,
Bo od Niego pochodzi
moja nadzieja" {Ps. 62.6}

Edward Kargul nie żyje

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 3 grudnia 2018 roku zmarł

śp. Edward Kargul

Wieloletni działacz Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność",
Zastępca Przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność" w OGP Gaz-System SA,
Przewodniczący KP NSZZ „Solidarność" OGP Gaz-System SA
Oddział we Wrocławiu w latach 2010-2018,
Aktywny działacz związkowy, wieloletni współpracownik, przyjaciel i dobry człowiek.
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" w Spółce OGP Gaz-System SA,
Rada Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność"

---

13 grudnia 2018 r. minęło 37 lat od wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Kto dziś pamięta, że 9736 działaczy „Solidarności" zamknięto w 52 obozach i wprowadzono godzinę policyjną. Widok wojska i czołgów na ulicach był szokujący. Ofiar nigdy dokładnie nie policzono. W niewyjaśniony sposób zginęły 122 osoby.

„Solidarność” nie składa broni! grudniowe obrady Komisji Krajowej

W dniach 11-12 grudnia 2018 r. w Gdańsku odbyły się obrady Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. Obrady pierwszego dnia odbyły się w siedzibie KK w Sali Akwen, na początku rozpoczęto od zaprzysiężenia nowo wybranego przewodniczącego Regionu Wielkopolska Południowa – Bernarda Niemca. Po zaprzysiężeniu odbyła się uroczystość wręczenia medalu „Zasłużony dla NSZZ „Solidarność” Marianowi Krzaklewskiemu, Aleksandrowi Piwońskiemu i Zbigniewowi Bonarskiemu. To nasze najwyższe wyróżnienie przyznawane przez Krajowy Zjazd Delegatów.

Jacek Żurawski dotychczasowy przewodniczący Regionu Toruńsko-Włocławskiego w krótkim wystąpieniu pożegnał się z kolegami z KK, ponieważ w wyborach samorządowych został wybrany na funkcję Burmistrza Kowalewa Pomorskiego i w związku z tym zgodnie ze Statutem NSZZ Solidarność nie może już pełnić funkcji przewodniczącego regionu. Przypomnę, że Jacek jest również delegatem na nasz Kongres KSPCH.

Po tych wydarzeniach przystąpiono do obrad i realizacji programu. Przewodniczący Piotr Duda oraz przewodniczący Regionu Gdańskiego skomentowali ostatnie wydarzenia związane z artykułem w G. Wyborczej dotyczące księdza Henryka Jankowskiego. Wskazali na brutalną, dokładnie zaplanowaną akcję mającą na celu zaatakowanie nieżyjącego już księdza i cały kościół. Sprawa wymaga dokładnego wyjaśnienia, zbadania a nie prowadzenia takich akcji jak oblewanie pomnika czy likwidowanie go.

Henryk Nakonieczny informował o pracach w Sejmie i w Rządzie, wyjaśnił decyzję Prezydium w sprawie negatywnej opinii dotyczącej likwidacji opodatkowania emerytur. Poinformował również o wchodzącej ustawie na mocy której wszystkie nasze organizacje będą zmuszone składać sprawozdania finansowe do Urzędu Skarbowego w formie elektronicznej, używając ponadto podpisu elektronicznego ewentualnie profilu zaufanego. W tej sprawie zostanie w niedługim czasie wysłana do wszystkich instrukcja. Przewodniczący KK prowadzi rozmowy aby tego typu rozliczania w przyszłości uniknąć ale nawet jeśli to się uda to i tak za rok 2018 będzie trzeba rozliczać się elektronicznie z użyciem podpisu elektronicznego lub profilu zaufanego, co moim zdaniem dla wielu malutkich organizacji będzie dramatem lub wręcz niemożliwe. Tadeusz Majchrowicz poinformował, że dzięki wdrażaniu akcji kart rabatowych Lotos, ruszyło znacznie w sprawie załatwiania legitymacji związkowych, wydano już ponad 100 000 legitymacji, ale wiadomo że to dopiero niecała 1/5 całości. Niektóre regiony zrealizowały 50% legitymacji, ale są takie które zrealizowały 8% a nawet tylko 4% całości, poinformował Tadeusz. Tadeusz poinformował również, że 17 grudnia w siedzibie KK w Warszawie na ul. Prostej 30 odbędzie się szkolenie dla regionalnych trenerów związkowych w temacie zmian ustawy o związkach zawodowych. Piotr Duda przekazał członkom KK informacje dotyczące rozmów z autorem znaku logo solidarności. Rozmowy są dość trudne ponieważ autor Pan Janiszewski ma sporo zastrzeżeń co do zasad stosowania tego znaku, zmian jakie się bez zgody wprowadza np. przez niektóre regiony, polegających na rozciąganiu znaku lub wstawianiu innych elementów jak np. wierzb na Mazowszu, czy nawet zmiany koloru.

Bogdan Kubiak poinformował o załatwieniu podczas obrad Rady Nadzorczej ZUS , sprawy zgłaszanej również przez nasz Sekretariat a dotyczący zaliczania tzw. „jednego dnia zatrudnienia” przy stosowaniu emerytur pomostowych. To duży sukces, bo naszym członkom zaczęto odmawiać zgody na przejście na wcześniejszą emeryturę, właśnie ze względu na nieuznawanie zatrudnienia „ jednego dnia”(zorientowani w temacie wiedzą o co chodzi). Sprawę od dawna drążył nasz kolega Irek Besser , szef Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy a ja osobiście dopingowałem kilkakrotnie Bogdana Kubiaka do działania i udało się.

W następnych punktach obrad powołano na nową kadencję Radę Krajowego Funduszu Strajkowego. Nasz Sekretariat w składzie Rady reprezentuje – Mirosław Miara. Przewodniczącym RKFS tak jak w poprzedniej kadencji został Mietek Jurek szef Regionu Pomorze Zachodnie. Powołano także Kapitułę Tytułu Zasłużony dla NSZZ Solidarność i Honorowy Członek NSZZ Solidarność.

Następnie podjęto uchwałę ws. interpretacji § 1 ust. 4 uchwały nr 4 XIX KZD ws. zasad tworzenia i rejestracji branżowych jednostek organizacyjnych Związku.

Przyjęto również uchwałę ws. zmiany Uchwały KK nr 7/13 ws. powołania Zespołu ds. Rozwoju Przemysłu. W składzie tego zespołu nasz Sekretariat w obecnej kadencji będą reprezentować: Mirosław Miara i Piotr Łusiewicz.

Po tych punktach obrad nastąpiła dyskusja na temat współpracy zagranicznej naszego związku. Na początek Piotr Duda dość prowokacyjnie wskazał na minusy działalności zagranicznej wytykając związkom zagranicznym lewicowość i podejmowanie obcych nam kulturowo tematów jak chociażby związki jednopłciowe, gender i tym podobne sprawy. Po tym wystąpieniu nasz przedstawiciel w strukturach organizacji europejskich - Józek Niemiec oraz pracownik działu zagranicznego Andrzej - Adamczyk, przekazali wiele szczegółów dotyczących współpracy zagranicznej, wskazując jednoznacznie na potrzebę włączania się NSZZ Solidarność w działalność struktur europejskich i światowych.

W dyskusji na temat następnego punktu obrad dotyczącego sytuacji społecznej kraju, przewodniczący Piotr Duda bardzo obszernie przedstawił piętrzące się problemy związane ze złą współpracą z Rządem i Sejmem. Przedstawił treść stanowiska przygotowanego przez Prezydium KK i po naniesieniu pewnych poprawek, członkowie KK przyjęli to stanowisko. Stanowisko będzie przygotowane przez redakcję

Tygodnika Solidarność w formie plakatu. To bardzo ważne stanowisko i sytuacja najwyraźniej dojrzewa do przygotowania przez NSZZ Solidarność manifestacji, zapewne na wiosnę 2019, bo raczej nie należy się spodziewać poprawy sytuacji jeśli chodzi o relacje NSZZ Solidarność – PIS. Piotr Duda dał wyraźnie do zrozumienia, że jest zła sytuacja, dialog w Radzie Dialogu na poziomie beznadziejnym, obiecane działania nie są realizowane.

Na koniec jak zwykle, to już od dawna tradycja obrad KK, czyli awantury między regionami w związku z łączeniami się czy wyodrębnianiem organizacji związkowych. Tym razem awantura między Regionem Śląsko-Dąbrowskim a Podbeskidziem w sprawie wyodrębnienia się organizacji z organizacji międzyzakładowej SISTEMA Poland S.A. Po wymianie nieprzyjemnych uwag przez przedstawicieli regionów i stron zainteresowanych z omawianej organizacji, członkowie KK podjęli decyzję utrzymując w mocy uchwałę Regionu Śląsko-Dąbrowskiego o rejestracji wyodrębnionej organizacji. Wiele razy już o tym pisałem, tak sobie stworzyliśmy prawo, tak je w każdym szczególe dopracowaliśmy, rozszerzyliśmy, że teraz każdy prawnik regionu ma swoją interpretację prawa i awantur nie ma końca, chociaż wydawałoby się, że mamy tyle uchwał wyjaśniających, że każdy przypadek jest opisany.

W drugim dniu Komisja Krajowa złożyła kwiaty przy Pomniku Poległych Stoczniowców a następnie wszyscy udali się do Historycznej Sali BHP na wspólne spotkanie opłatkowe z udziałem ks. bp. Wiesława Szlachetki i proboszcza bazyliki św. Brygidy ks. Prałata Ludwika Kowalskiego.

Mirosław Miara

Solidarność szykuje się do protestów. „Następuje osłabienie dialogu społecznego" można przeczytać w dokumencie, który podjęła Komisja Krajowa. 11 grudnia Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" (KK NSZZ) przyjęła uchwałę, w której jednoznacznie przygotowuje związkowców na protesty.

- Powiększające się dysproporcje wynagrodzeń w budżetówce, brak realizacji obietnic wyborczych w zakresie wysokości kwoty wolnej od podatku, waloryzacji kosztów uzyskania przychodu i kwot progów podatkowych, osłabienie dialogu społecznego i pomijanie związków zawodowych w procesie konsultacji, a dodatkowo niepewność co do przyszłych cen energii i niejasne deklaracje wprowadzenia rekompensat dla odbiorców indywidualnych, to główne powody planowanych przez Solidarność protestów - czytamy w stanowisku.

NSZZ „Solidarność" daje rządzącym możliwość przystąpienia do rozmów o spornych kwestiach. Liczy, że takie odbędą się zimą.

Komisja Krajowa „S" zwraca też uwagę, że nadal część obietnic PiS nie udało się zrealizować. Wymienia kilka, które były częścią haseł składanych przez Beatę Szydło w 2015 r.

Komisja podkreśla, że nadal nie doczekała się podniesienia kwoty wolnej od podatku, waloryzacji wysokości kosztów uzyskania przychodu osób fizycznych, waloryzacji kwot progów podatkowych, pełnego odmrożenia kwot odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, uchylenia wygaszania emerytur pomostowych, czy przyjęcia ustawy o Służbie Ochrony Kolei (SOK).

Dodatkowo stanowisko jednoznacznie krytykuje, jak rząd rozmawia ze społeczeństwem.

- Następuje osłabienie dialogu społecznego poprzez pomijanie związków zawodowych w procesie konsultacji ważnych dla pracowników i obywateli projektów rządowych, nagminne łamanie ustawowych terminów przez organa państwa w zakresie oczekiwania na opinię partnerów społecznych oraz brak zagwarantowanej w przepisach reakcji strony rządowej na zgłaszane uwagi w procesie legislacyjnym - czytamy w podjętej uchwale.

Dokument kończy się jasną zapowiedzią: „Nieprzystąpienie Rządu do rzeczowego i konstruktywnego dialogu we wskazanych obszarach zmusi NSZZ „Solidarność" do podjęcia działań protestacyjnych".

Koniec tęczowych przeróbek? „Solidarność" będzie bronić swojego znaku. NSZZ „Solidarność" i twórca logo związku Jerzy Janiszewski negocjują porozumienie ws. ochrony znaku - poinformował rzecznik „S" Marek Lewandowski. Jak wyjaśniał, porozumienie pozwoli skuteczniej ścigać osoby, które deformują logo związku i wykorzystują je w nieodpowiedni sposób.

Rzecznik „Solidarności" poinformował, że obecnie trwają prace nad zawarciem aneksu do umowy z 2007 r. między związkiem a twórcą logo. „Mam nadzieję, że do końca roku uda nam się doprowadzić tę sprawę do końca. Należy jednak zaznaczyć, że to trudna i długa procedura" - powiedział. Zwrócił uwagę, że logo „Solidarności" wielokrotnie było wykorzystywane w nieodpowiedni sposób.

„Warto przypomnieć tu choćby czarny marsz feministek, gdzie przerobiono plakat z logiem związku. Zamieniono tam Garego Coopera na kobietę w kontekście walki o aborcję. To nas zbulwersowało w sposób szczególny, ponieważ Solidarność to związek oparty o społeczną naukę Kościoła. Z kolei Czesław Mozil wykorzystał logo bez naszej zgody w utworze „Nienawidzę cię Polsko". Logo było również wykorzystywane w innych feministycznych akcjach, gdzie flagę Polski zamieniano na tęczową" - mówił Lewandowski.

Jak zaznaczył, porozumienie pozwoli m.in. na doprecyzowanie, czym jest logo związku. „To jest pochodna tego, że nigdy przez autora nie została wykonana księga znaku" - wyjaśniał rzecznik „S". Dodał, że porozumienie pozwoli również na wspólne ściganie przez związek i autora niewłaściwego użycia logo, także w sytuacjach, kiedy znak wykorzystywany jest w celach komercyjnych.

Lewandowski zwrócił uwagę, że prawa materialne do logo są po stronie „S". „Solidarność jest jedynym dysponentem logo. Natomiast prawa autorskie są niezbywalne i są po stronie pana Janiszewskiego. W tym porozumieniu chcemy pewne sprawy doprecyzować, żeby pewne rzeczy konsultować, a w przepadkach nadużyć wspólnie ścigać" - powiedział.

Rzecznik przypomniał, że logo powstało w czasie strajku robotników w Stoczni Gdańskiej w 1980 r. „Wówczas młody grafik, jeszcze student z wielką brodą, pan Janiszewski, zrobił logo, które wszyscy entuzjastycznie zaakceptowali. Później ten znak obok logo Coca-Coli stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych na świecie" - stwierdził.

Jak czytamy na stronie „S", inspiracją do stworzenia znaku były odręczne, malowane w sierpniu 1980 roku napisy i hasła na murach stoczni, fabryk i domów. „Mówiły o tym, że strajki trwają, że robotnicy nie poddadzą się, wyrażały solidarność ze strajkującymi i dodawały otuchy. Znak przywodzi na myśl maszerujących ludzi, wspierających się wzajemnie. Logo błyskawicznie zyskało aprobatę robotników i stało się oficjalnym znakiem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność, który powstał w wyniku podpisania Porozumień Sierpniowych w 1980 r." - napisano.

Na stronie podkreślono, że nazwa i znak graficzny „Solidarność" stanowią dobro osobiste związku. „Zarówno nazwa Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność, jak i znak graficzny „Solidarność" korzystają z ochrony prawnej przewidzianej przez obecne przepisy prawne. Oznacza to, że jakiekolwiek posługiwanie się tą nazwą czy znakiem graficznym przez inne osoby prawne, bez zgody władz NSZZ „Solidarność", spowoduje wszczęcie odpowiednich działań prawnych dla ochrony dóbr Związku" - podkreślono.

W pierwszej części obrad odbyło się spotkanie z przedstawicielem banku PKO BP, który przybliżył obecnym zależności i sposób działania programów PPE i PPK.

Są to rozwiązania emerytalne – funkcjonujące już w wielu firmach Pracownicze Programy Emerytalne i wchodzące w przyszłości Pracownicze Plany Kapitałowe są formą grupowego oszczędzania na cele emerytalne dla pracowników w firmach. Ustawa o PPK zakłada utworzenie prywatnego, dobrowolnego systemu gromadzenia oszczędności emerytalnych.

W program ma być zaangażowane państwo, pracodawcy i pracownicy. Dotyczy osób, które są zatrudnione na podstawie umowy o pracę. Wpłata podstawowa finansowana przez uczestnika PPK - pracownika - może wynosić od 2 do 4 proc. wynagrodzenia. Z kolei pracodawca dopłacałby składkę od 1,5 proc. do 4 proc. wynagrodzenia. W efekcie maksymalna wpłata na PPK w przypadku jednego pracownika mogłaby wynosić 8 proc. Pieniądze zgromadzone w PPK będą prywatną własnością uczestników. W systemie uczestniczyć będą solidarnie trzy strony: pracownik, pracodawca i państwo. Jeżeli pracownik zdecyduje się odkładać, co najmniej 2 proc. swojego wynagrodzenia brutto (maksymalnie 4 proc.), to drugie tyle otrzyma, jako dopłatę od pracodawcy i państwa. Pracownicy będą mieli możliwość wystąpienia z PPK w dowolnym momencie lub pozyskania części zebranych funduszy np. w przypadku poważnej choroby, lub na cele mieszkaniowe.

Do PPK zostaną zapisani wszyscy pracujący Polacy w wieku od 19 do 55 lat. Z PPK można zrezygnować w dowolnym momencie.

Osoby zarabiające poniżej pensji minimalnej będą wpłacać 0,5 proc. pensji zamiast 2 proc., bez utraty dopłat po stronie pracodawcy i państwa.

Gdy ktoś osiągnie 60. rok życia, będzie mógł wypłacić zgromadzone środki jednorazowo, choć wtedy 75 proc. z nich będzie opodatkowane. Jeżeli kwota ta będzie wypłacana w miesięcznych ratach przez 10 lat, nie będzie opodatkowana.

Pieniądze te miałyby być potem inwestowane przez specjalnie powołane do tego instytucje, które powstaną w ramach Towarzystw Funduszy Inwestycyjnych, zakładów ubezpieczeń oraz Powszechnych Towarzystw Emerytalnych.

Największe firmy, zatrudniające powyżej 250 osób, zaczną stosować przepisy ustawy od 1 lipca 2019 r. Podmioty zatrudniające co najmniej 50 osób - od 1 stycznia 2020 r., a firmy zatrudniające co najmniej 20 osób - od 1 lipca 2020 r. Pozostałe podmioty będą musiały stosować ustawę od 1 stycznia 2021 r. Ten ostatni termin obowiązuje też podmioty należące do sektora finansów publicznych. Sejm przyjął ustawę o PPK w październiku 2018 roku.

Jeżeli u dużych pracodawców zatrudniających powyżej 250 pracowników w dniu wejścia w życie ustawy (1 lipca 2019 r.) będzie działał PPE który spełnia określone cechy (obejmuje co najmniej 25% załogi oraz składka wynosi co najmniej 3,5% wynagrodzenia) nie ma możliwości tworzenia pracowniczych planów kapitałowych.

Należy jednak również pamiętać o treści art. 13 ust. 2 ustawy o pracowniczych planach kapitałowych. Wskazuje on, że podmiot zatrudniający, który zawarł umowę o zarządzanie PPK oraz umowy o prowadzenie PPK, a następnie utworzył PPE i odprowadza składki podstawowe do PPE w wysokości co najmniej 3,5% wynagrodzenia w rozumieniu art. 2 pkt 15 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o pracowniczych programach emerytalnych, może, w porozumieniu z zakładową organizacją związkową działającą w podmiocie zatrudniającym, nie finansować, od miesiąca następującego po miesiącu, w którym PPE został zarejestrowany przez organ nadzoru, wpłat podstawowych i wpłat dodatkowych do PPK za osoby zatrudnione, które przystąpiły do PPE, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o pracowniczych programach emerytalnych. Oznacza to, że także po wejściu w życie ustawy o pracowniczych planach kapitałowych można wynegocjować PPE i fakt ten wpłynie na wysokość składki.

Następnie głos zabrał Grzegorz Zawadzki z Tygodnika Solidarność. Wysłuchał uwag dotyczących tygodnika i prosił obecnych o przesyłanie informacji i spraw, które chcieliby żeby były umieszczone w prasie.

Rada KSPCH w Częstochowie

W dniach 6-7 grudnia 2018 r. w Częstochowie odbyło się posiedzenie Rady KSPCH NSZZ „Solidarność". Pierwszego dnia odbyły się wspólne obrady, które rozpoczęto minutą ciszy oraz modlitwą za zmarłego Edwarda Kargula – członka Rady KSPCH w poprzednich kadencjach.

Po pożegnaniu gości rozpoczęto posiedzenie Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność", które otworzył Przewodniczący Mirosław Miara. Na Przewodniczącego obrad, Rada KSPCH jednogłośnie zatwierdziła Ireneusza Bessera.

Mirosław Miara rozpoczął dyskusję dot. strategii działania Rady w kadencji 2018-2023, oraz harmonogramu działań Rady KSPCH w 2019 r.. Propozycja strategii została przesłana członkom Rady na długo przed terminem spotkania. Kilka osób wniosło uwagi i wyraziło opinie przed posiedzeniem Rady. Długa dyskusja rozpoczęła się od komentarza w sprawie dot. zmian w podziale składki dla krajowych sekretariatów. Przewodniczący zwrócił uwagę na rażącą dysproporcję w poziomie wsparcia finansowego regionów i sekretariatów. Sekretariaty borykają się z problemami finansowymi pomimo tego, że często posiadają więcej członków niż niektóre regiony. Nie posiadają własnych majątków (lokali) i biur prawnych. Rada zgodziła się z tym, że sekretariaty powinny otrzymywać większą część składek niż obecnie.

Najbardziej kontrowersyjnym punktem okazał się pomysł rejestracji organizacji zakładowych w KRS. Pomysł zrodził się przede wszystkim po problemach, jakie pojawiały się podczas łączenia firm i likwidacji komisji, a co za tym idzie utratą

członków. Kontrargumentem było ryzyko tworzenia kilku komisji Solidarności u tego samego pracodawcy i utraceniem reprezentatywności. Kwestia przyjęcia tego punktu spotkała się z dużo większą liczbą przeciwników niż zwolenników i z tego powodu została wykreślona z projektu strategii. Pozostałe zapisy strategii zostały przyjęte przez Radę w niezmienionej wersji.

Sławomir Bezara streścił wydarzenia, jakie miały miejsce w sekcji chemii od momentu ostatniego posiedzenia Rady. Po nielegalnym strajku niezwiązkowców w Goodyear w Dębicy związki zostały obarczone częścią winy za brak informacji o ryzyku strajku. Wynegocjowane porozumienie zawierało podniesienie stawek godzinowych dla każdego pracownika. Wprowadzono także premie lojalnościowe i dodatki za pracę w soboty, niedziele i święta.

W Bridgestone pracodawca również zdecydował się na wypłatę dodatku za pracę w sobotę oraz dodatki transportowe dla osób dojeżdżających do pracy powyżej 20 km, 20-60 km, i powyżej 60 km (zróżnicowane kwotowo).

Od października w Bridgestone weszła zmiana wynagrodzeń z godzinowych na miesięczne, co niekoniecznie spotkało się z zadowoleniem członków związku, jednak po czasie okazało się, że zmiana jest dla pracowników korzystna.

Bolesław Potyrała przekazał informacje ze swojej sekcji, w której to z okazji Święta Niepodległości pracownicy dostali nagrody po 1000 zł (dwie mniejsze dostały po 500 zł).

W PSG trwają ciężkie negocjacje, które prawdopodobnie skończą się sporem zbiorowym zaś w Gaz-Systemie opóźniło się wartościowanie, w zamian, za co przyznano spore premie. Bolesław Potyrała po długo trwającym zawirowaniach dot. miejsca podjęcia pracy dostał oddelegowanie do pracy w Krośnie na rok.

Henryk Kleczkowski poinformował obecnych o zmianach w zarządach spółek w sekcji przemysłu naftowego. Wynegocjowano dobre wzrosty na 2019 i korzystne zmiany do zakładowego układu zbiorowego pracy, takie jak spora podwyżka w najniższej kategorii zaszeregowania oraz spłaszczenie tabeli płac. Odbyło się spotkanie zarządu ORLEN i LOTOS w celu rozpoczęcia rozmów dotyczących połączenia. Orlen Południe przyjął nowy, korzystny zakładowy układ zbiorowy pracy.

Arkadiusz Karaszewski przypomniał o porozumieniu gwarancyjnym, jakie udało się podpisać po połączeniu Pern i OLPP, które obecny zarząd stara się cały czas naginać. Bezpośrednio po połączeniu pracodawca wstrzymał dialog ze stroną społeczną, w związku, z czym Solidarność napisała pismo do KPRM z informacją o braku chęci nawiązania rozmów ze strony zarządu i obawami na przyszłość. Przez pół roku związek nie otrzymał odpowiedzi, natomiast w tym okresie pracodawca, co 2-3 miesiące zaczął spotykać się ze stroną społeczną. Spotkania nie przynoszą żadnych zmian, a ich organizacja jest jedynie pokazaniem przez pracodawcę woli dialogu. Ostatecznie związek po pół roku otrzymał od ministra pismo, że ten cieszy się z nawiązanego dialogu. Z okazji Święta Niepodległości została przyznana pracownikom premia w wysokości 1918 zł.

W sekcji pracowników przemysłu papierniczego sytuacja nie jest zadowalająca tak jak w poprzednio omawianych branżach. Pomimo tego, że sam przemysł papierniczy jest w dobrej kondycji to sytuacja pracowników nie jest najlepsza. Głównymi problemami są ceny drewna i energii.

Przez prawie rok trwał spór zbiorowy w firmie Falck, podczas którego zorganizowano pikietę pod siedzibą firmy w Warszawie. Spór zakończył się niedawno po kilku spotkaniach negocjacyjnych.

W zakładzie IP Kwidzyn doszło do podpalenia dwóch maszyn i pras kablowych przez pracownika, który później popełnił samobójstwo. Palone kable spowodowały skażenie i uszkodzenie konstrukcji. Pierwsza z maszyn nie działała 9 dni, zaś druga 3 miesięce, co oczywiście niosło ze sobą ogromne koszty.

Ireneusz Besser streścił uczestnikom przebieg sprawy sądowej, którą jego organizacja miała w sądzie pracy. Sprawa dotyczyła uznania jednemu z członków związku pracy w warunkach szczególnych. Pracodawca pomylił na umowie o pracę stanowisko, które zostało zapisane jako murarz, a nie murarz pieców ceramicznych. Pomimo tego, że przeprowadzono postępowanie potwierdzone przez prawnika oraz zeznania, ZUS nie chciał tego uznać. Sąd pierwszej instancji orzekł na niekorzyść pracownika, dopiero po kasacji udało się rozstrzygnąć sprawę na rzecz członka związku.

Kolejnym problemem okazały się przejścia na emerytury pomostowe. ZUS w Sosnowcu informował, iż jeden dzień pracy nie jest wystarczający do uznania pracy w warunkach szczególnych, ponieważ wymagany jest miesiąc. W poprzednich latach pracownicy, którzy przepracowali tylko jeden dzień w warunkach szczególnych otrzymywali decyzje o otrzymaniu emerytury. Sprawa została zgłoszona do KK i dzięki Bogdanowi Kubiakowi, który interweniował w ZUSie, urząd zmienił interpretacje zgodnie z tą, która obowiązywała rok wcześniej i wszystkie osoby, które otrzymały odpowiedź negatywną mogą składać wnioski ponownie i będą one pozytywnie rozpatrzone.

Ireneusz Besser zwrócił się także z pomysłem umieszczenia w wirtualnej bazie KSPCH standardowych dokumentów, z, których mogą korzystać organizacje związkowe a Mirosław Miara podziękował organizacjom, które przesłały swoje dokumenty do bazy KSPCH. Prosił o przesłanie dokumentów przez organizacje, które jeszcze tego nie zrobiły.

Na kolejny dzień uczestnicy spotkania mieli zaplanowane zwiedzanie huty szkła STOLZLE Częstochowa. Podczas wizyty mieli okazję zobaczyć cały proces tworzenia opakowań szklanych i butelek.

Sandra Domagalska

Podziękowanie za wsparcie protestu Ratowników z Falck Fire Services

MKZ NSZZ Solidarność International Paper Kwidzyn dziękuje wszystkim Organizacjom oraz ich członkom za wsparcie jakiego udzielili Ratownikom Zakładowej Służby Ratowniczej Falck Fire Services w International Paper Kwidzyn w sporze zbiorowym.

Spór toczył się od stycznia, protestowaliśmy poprzez oflagowanie, wysyłanie email do Dyrekcji, Zarządu i właścicieli a także pikietując w Warszawie pod siedzibą firmy. Te formy protestu wymagały Waszego wsparcia i oczywiście nie zawiedliśmy się na naszej Solidarności i za nią Koleżankom i Kolegom serdecznie dziękujemy. Nasi Strażacy sami też dzielnie trwali w proteście oprócz oflagowania firmy i samochodów przeprowadzili trzy spontaniczne pikiety przed siedzibą International Paper. Ich postawa, determinacja oraz Wasze wsparcie spowodowało powrót do rozmów i ostatecznie zawarcie porozumienia i zakończenie sporu zbiorowego. Porozumienie kończy spór a także określa współpracę z FFS na kolejne lata.

Od stycznia do 4. grudnia (data podpisania porozumienia) osiągnęliśmy : 200 zł podwyżki dla wszystkich od stycznia 2018; 155 zł zł podwyżki dla wszystkich od stycznia 2019; min 5% (z uwzględnieniem PPK) od marca 2020; od 2021 będą prowadzone negocjacje nt podwyżek (maja się zakończyć w lutym każdego roku);od listopada 2018 połowa dotychczasowej premii została dopisana do stawki zasadniczej a dla drugiej części został przyjęty wspólnie opracowany regulamin a także odstąpiono od wprowadzenia dyżurów 12 godzinnych i pozostano przy strażackim - 24 godzinnym systemie pracy.

Bez Waszego wsparcia oraz zaangażowania i determinacji naszych Ratowników byśmy tego nie osiągnęli!

Marek Ziarkowski

Paryż - konferencja w ramach Grupy Saint-Gobain

Sieć związków zawodowych IndustriALL Global Union w Saint-Gobain spotkała się w Paryżu we Francji w dniach 30-31 października 2018 r. w celu promowania dialogu społecznego w grupie. 25 delegatów i obserwatorów z 10 krajów zgromadziło się w Paryżu, gdzie debatowali na temat przyszłości swojej firmy i miejsc pracy.

W najbliższej przyszłości Saint-Gobain planuje zmienić strukturę, dostosowując ją bardziej do cyfrowej przyszłości w branży materiałów. Zmiany będą miały bezpośredni wpływ na warunki pracy i stosunki robocze. Delegaci wymieniali różne doświadczenia związane z procesem cyfryzacji, które mają już miejsce w Saint-Gobain, wysoce innowacyjnym graczu w tym sektorze. Doświadczenie pracowników różni się w zależności od kraju, ale pewne rzeczy są już jasne: firma zmieni się drastycznie, a niektóre z nowych zmian strukturalnych wkrótce nadejdą.

Drugiego dnia delegaci odbyli otwartą debatę z Régisem Blugerem, dyrektorem ds. Społecznych w grupie Saint-Gobain. Pan Blugeon wskazał, że grupa musi dostosować swoją strukturę do nowej sytuacji rynkowej i musi stać się bardziej elastyczną i szybszą.

Pan Blugeon przedstawił także prezentację na temat wartości i podstawowych strategii grupy. Różni delegaci związkowi skorzystali z okazji, aby domagać się, aby pracownicy i ich związki zawodowe byli częścią procesu zmian. W trakcie procesu i poza nim wyraźnie poprosili o informacje i konsultacje. Podnieśli także kilka otwartych kwestii i zajęli się kwestiami dialogu społecznego. Pan Blugeon obiecał zajrzeć do otwartych spraw i wrócić z odpowiedziami, propozycjami i rozwiązaniami. Jednocześnie przyznał, że dialog społeczny będzie traktowany poważnie na każdym szczeblu grupy i że niektóre kwestie wymagają dialogu społecznego również na poziomie globalnym.

W świetle dyskusji na temat dialogu społecznego uczestnicy poprosili kierownictwo Saint-Gobain o utrzymanie odpowiedzialności i prowadzenie dialogu społecznego z brazylijskimi związkami zawodowymi. Pod koniec spotkania uczestnicy postanowili również przyjąć specjalne oświadczenie solidarności z brazylijskimi pracownikami i ich związkami zawodowymi.

Saint-Gobain, francuska wielonarodowa korporacja, zatrudnia około 180 000 osób w 67 krajach na całym świecie. W 2017 r. Grupa wygenerowała 41 mld. euro w sprzedaży. Grupa dostarcza rozwiązania dla sektora budowlanego, a także dostarcza materiały na rynki przemysłowe i konsumenckie, w tym sektor motoryzacyjny, lotniczy, zdrowotny i energetyczny.

Posiedzenie Międzyresortowej Komisji ds. NDS i NDN

6 grudnia 2018 roku odbyło się 90 posiedzenie Międzyresortowej Komisji ds. NDS i NDN.

Poruszono następujące tematy:

1.Tlenki azotu – problem występowania tlenków azotu pochodzących z silników Diesla w kopalniach KGHM. Prowadzone są analizy ilościowe, jednocześnie kierownictwo kombinatu przystępuje do wymiany silników Diesla we wszystkich urządzeniach użytkowanych w kopalni. Nowe silniki będą emitowały o wiele mniej substancji toksycznych, całkowita wymiana ma nastąpić w ciągu 5 lat.

2. Cytostatyki – leki przeciwnowotworowe stanowią poważne zagrożenie dla pracowników służby zdrowia zwłaszcza dla średniego personelu – kobiet. Wykonano szereg badań potwierdzających zagrożenie. Komisja przegłosowała wartości NDS dla etopoksydu i fluorouracylu.

3. Komisja przegłosowała wartości NDS dla nitroanizolu.

4. Poszczególne zespoły przedstawiły wyniki prac w 2018 r. i plany na 2019 r:

a) Dla 10 substancji opracowano dokumentację i propozycję NDS.

b) czynniki biologiczne – nowelizacja dyrektywy UE i uszczegółowienie normatywów.

c) propozycja nowej normy dla hałasu ultradźwiękowego.

d) propozycja nowej normy dla klimatu gorącego.

e) promieniowanie UV – rozszerzone badania dla spawaczy i innych narażonych pracowników.

Wojciech Drebert.

W 2018 roku, 27 grudnia, minie 100 rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Mieszkańcy poznańskiego mogą być dumni, bo było to jedno z nielicznych zwycięskich powstań narodowych. Choć wybuch walk zbrojnych nastąpił dość niespodziewanie to mieszkańcy Wielkopolski przygotowywali się do odzyskania niepodległości przez wiele lat zaborów. Polacy organizowali się zarówno na niwie gospodarczej, społecznej czy sportowej. Jednym z preludiów starcia z zaborcą był strajk dzieci ze szkół elementarnych z lat 1906-1907. W 1918 r. wobec dokonującego się w Rzeszy Niemieckiej przewrotu, rozprzężenia i dezorientacji ujawniły się, w Poznańskiem, zakonspirowane do tej pory, polskie inicjatywy patriotyczne z Komisariatem Naczelnej Rady Ludowej (NRL) na czele. Komisariat zorganizował 3 grudnia 1918 r. Sejm Dzielnicowy, w którym wzięło udział ok. 1400 delegatów z Wielkopolski, Pomorza, Śląska, Warmii oraz skupisk Polaków w Niemczech.

W latach 1914-1917, mimo trudnych warunków wojennych wzmagał się polski ruch niepodległościowy, którego ważnym elementem były polskie organizacje o charakterze paramilitarnym, takie jak: Towarzystwo Gimnastyczne ,,Sokół" i skauting. Zaczęły powstawać również nowe organizacje. Do takich należała między innymi Polska Organizacja Wojskowa zaboru pruskiego, wszystkie one przygotowywały się do zbrojnego starcia z zaborcami. Klęska wojenna i wydarzenia rewolucyjne w Niemczech uaktywniły polskie działania mające na celu odzyskanie niepodległości.

Przysłowiową iskrą, która podpaliła beczkę prochu stał się przyjazd Ignacego Paderewskiego do Poznania 26 XII 1918 r. Następnego dnia doszło do walk zbrojnych na ulicach Poznania, 6 stycznia powstańcy opanowali cały Poznań łącznie z lotniskiem na Ławicy. Powstanie rozszerzyło się na całą Wielkopolskę, a Komisariat NRL w obwieszczeniu z 9 I 1919 r. ogłosił przejęcie władzy w Wielkopolsce, a w terenie odpowiedzialność za swoje miasto czy powiat przejęły lokalne rady ludowe.

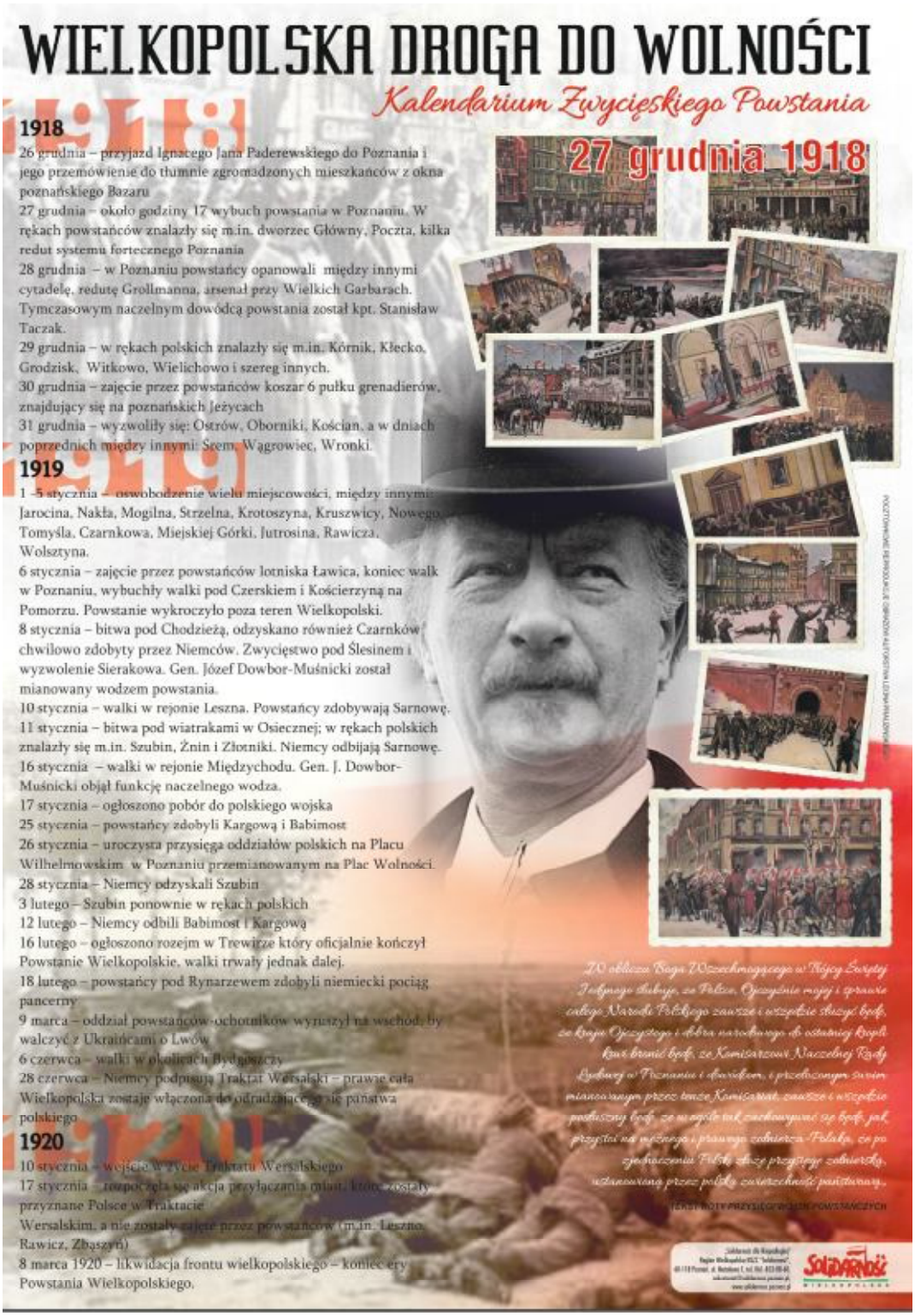

Powstanie było dziełem przede wszystkim podoficerów i młodych oficerów (Komisariat NRL mianował 122 podoficerów Polaków z byłej armii pruskiej na stopień podporucznika). Pierwszy naczelny dowódca Powstania kapitan Stanisław Taczak został awansowany przez Komisariat NRL na stopień majora. Do połowy stycznia 1919 r. oddziały powstańcze walczące na wszystkich frontach tworzyli ochotnicy. Było ich jednak zbyt mało, a walka z Niemcami wymagała wielu więcej żołnierzy, dlatego władze powstańcze rozpoczęły tworzenie regularnej armii. Już w styczniu 1919 r. pod broń zostali powołani Polacy z roczników 1897-1899, a w kolejnych miesiącach z roczników 1891-1896 i 1900-1901. Zmienił się również naczelny dowódca, którym został 16 I 1991 r., doświadczony oficer frontowy generał Józef Dowbor-Muśnicki.

Powstańcy toczyli ciężkie walki na kilku frontach: zachodnim wokół Zbąszynia, Babimostu, Kargowej; na północnym koło Nakła i Szubina i na południowym w rejonie Leszna czy Rawicza. Nie można też zapomnieć o tysiącach członków Straży Ludowej. Początkowo była to ochotniczą formacja o charakterze policyjnym, w której od lutego 1919 r. służyli obowiązkowo mężczyzn między 18 a 50 rokiem życia, nie służących w wojsku. 16 II 1919 r. zakończyły się formalnie walki Powstania ponieważ w Trewirze został przedłużony rozejm Niemiec z państwami Ententy. Obejmował on również front wielkopolski. Tym samym Wojska Wielkopolskie zostały uznane za wojsko sprzymierzone.

Powstanie to olbrzymi wysiłek mieszkańców naszego regionu. W maju 1919 r. Armia Wielkopolska liczyła 70 tysięcy żołnierzy. Bez walki zbrojnej naszych dziadków i pradziadków Polska niepodległa nie miałaby takich granic na zachodzie jakie uzyskała w traktacie wersalskim. Bez pomocy wielkopolskich dywizji trudno byłoby powstrzymać nawałę bolszewicką w 1920 r. i zachować niepodległość państwa polskiego.

Pamięć o naszym zwycięskim Powstaniu przechowywana jest w sercach Wielkopolan, rozsiana jest po licznych pomnikach, tablicach, mogiłach powstańców (poległo przeszło 2000) spoczywających na maleńkich wiejskich cmentarzach, zdjęciach powstańców wiszących na honorowych miejscach w domach.

Pokażmy, że pamiętamy i jesteśmy dumni z naszego zwycięskiego Powstania. Wywieśmy wszyscy dnia 27 grudnia flagi biało czerwone (lub repliki flagi powstańczej).

Arkadiusz Małyszka

Obrady Komitetu Wykonawczego IndustriALL Europa

W dniach 21 -22 listopada 2018 r. w Brukseli w siedzibie międzynarodowych związków zawodowych odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego IndustriALL Europa.

Komitet Wykonawczy w IndustriALL Europa to organ którego zadania i działania są zbliżone do naszej Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. Komitet Wykonawczy to ponad 250 związkowców ze wszystkich central związkowych z krajów europejskich zrzeszonych w IndustriALL Europa.

Polskę reprezentowali: Mirosław Miara - Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność, Jarosław Grzesik – Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność i Bogdan Szozda - Krajowy Sekretariat Metalowców NSZZ Solidarność.

Obrady rozpoczęły się minutą ciszy, ponieważ kilka dni wcześniej zamordowano Abdullaha Karacana, przewodniczącego związku zawodowego pracowników przemysłu gumowego i chemicznego Lastik-Iş, podczas wizyty w fabryce Goodyeara w mieście Adapazari w Turcji.

Pierwszy panel obrad dotyczył wyzwań dla związków zawodowych związanych z przyszłorocznymi wyborami do Parlamentu UE.

SusannaCumasso z Włoch stwierdziła że dla związków zawodowych najważniejszą sprawą jest jakość pracy, godziwa płaca i to trzeba przedstawiać kandydatom do parlamentu. Powiedziała, że we Włoszech jest recesja, zablokowane są wszystkie inwestycje, jest słaby budżet na emerytury. We Włoszech lewica przegrała wybory i są tendencje prawicowe, związki powinny dążyć do utrzymania jedności w UE a nie każdy tylko bronić własnych spraw krajowych.

Gabriele Bischoff z Niemiec za priorytet uznała zrównoważenie filaru ekonomicznego ze społecznym. Należy mówić o cyfryzacji i zmianach klimatycznych ale działać jednocześnie w kierunku pracowniczym. Stwierdziła, że powinniśmy dążyć do zrównywania płac i powinien być uchwalony próg minimalny np. w żadnym kraju płaca nie powinna być niższa niż np. 60% średniej płacy w UE.

Josef Stredula z Czech miał bardzo dobrą prezentację (mogę przesłać zainteresowanym). Pokazał namacalnie jak kraje z Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Węgry, Czechy, Słowacja) odstają płacowo od czołówki UE. Pokazał, że w Austrii w przemyśle metalowym płace są cztery razy wyższe niż w państwach z Grupy Wyszehradzkiej. Josef stwierdził, że w UE mówi się dużo o emigrantach a nikt z polityków nie mówi o nierównych płacach. Wymienił dwa zawody w których we wszystkich państwach UE udało się zrealizować jednakowe płace, to europoseł i komisarz unijny!!!.

Po tych wystąpienia panelistów była krótka dyskusja podczas której np. związkowiec z Włoch stwierdził, że tam gdzie jest słaba płaca nie mówi się i nie myśli o cyfryzacji i klimacie tylko o tym „co możemy mieć na talerzu".

[illegible] z Austrii poinformowała, że [illegible]niej podpisali porozumienie w [illegible]owej. Jak stwierdziła porozumienie z trudnymi bardzo negocjacjami ale korzystne. Wynegocjowali wzrost płac na poziomie 3,4% , lepsze warunki przyjęć do pracy na stażu. Od 1 lipca 2019 nadgodziny maja być płatne 100%, lepsze warunki płacy za noce. W Austrii jak stwierdziła maja Rząd o poglądach skrajnie prawicowych i związki zawodowe nie maja teraz lekko. Związkowiec z Wielkiej Brytanii przekazał informację, że coraz więcej obywateli jest przeciwko wyjściu z UE ale „mleko się już rozlało" jak stwierdził i nie będzie odwrotu.

W wielu głosach powtarzały się głosy ostrzegające przed wyborami przed nacjonalizmem i populizmem. Jak wiemy w Polsce, prawie wszystkie organizacje związkowe w IndustriALL, oprócz nas i innych nielicznych, to organizacje lewicowe i mają przed zbliżającymi się wyborami olbrzymiego „stracha" przed wygraną partii prawicowych.

Luc Triangle – sekretarz generalny IndustriALL Europa podsumował ten panel dyskusyjny mówiąc o działaniach centrali tj. przedstawienie strategii komunikacyjnej, będzie również prowadzona duża kampania informacyjna w którą mają się włączyć związkowcy z wszystkich państw a więc my również mam nadzieję a dotyczyć będzie zawierania układów zbiorowych.

W dniach 6 -7 grudnia w Bratysławie odbędzie się bardzo ważna duża konferencja poświęcona układom zbiorowym a wypracowane na niej materiały mają być prezentowane bardzo szeroko.

Po południu odbyła się specjalna debata poświęcona pożegnaniu zastępcy sekretarza generalnego – Sylvaina Lefebvre, który odchodzi na emeryturę. Sylvaina znamy bardzo dobrze, był wiele razy w Polsce i u nas w KSPCH, był w Spale i na Kongresie Jubileuszowym we Wrocławiu.

Przed ta debatą podczas przerwy kawowej wręczyłem Sylvianowi statuetkę stoczniowca, dziękując mu za wieloletnia współpracę z KSPCH ze mną a wcześniej z Andrzejem Koneckim. Sylvain był bardzo wzruszony, postawił statuetkę przed sobą na stole prezydialnym i w końcowym wystąpieniu przed komitetem wykonawczym, podziękował mi za ten prezent, wspomniał o współpracy z nami, wspomniał Andrzeja Koneckiego, twierdząc, ze współpraca z nami była dla niego bardzo ważna.

W debacie udział wzięli również przedstawiciele związków pracodawców z chemii – Emma Argutyan i z papieru – SylvianL`Hote wypowiadając się oczywiście w samych superlatywach o współpracy z Sylvainem.

W drugim dniu obrad przewodniczący IndustriALL Europa – Michael Vassiliadis przedstawił działania IndustriALL związane ze zbliżającą się konferencją COP24, która na początku grudnia odbędzie się w Katowicach. Poinformował, że został opracowany dokument, który zaakceptował Polski Rząd. Dokument ten ma być na COP 24 podpisany przez sygnatariuszy. Zawiera postulaty związku zawodo-

wego związane ze zmianami klimatycznymi. Założenia klimatyczne jak wiemy przewidują 0% emisji CO? do 2050 roku. Jak stwierdził przewodniczący musimy jako związek popierać kwestie zmian klimatycznych i działania związane z ograniczeniem ocieplenia Ziemi ale musimy szkolić pracowników, tworzyć programy dla pracowników tak żeby transformacja związana z zamykaniem firm była w duchu dobrej zmiany, korzystna dla wszystkich.

Jarek Grzesik z KSGiE zabrał głos informując o stanowisku polskich związków zawodowych górniczych. W stanowisku zawarte są postulaty aby dokonać obecnie oceny skuteczności dotychczasowych działań związanych z ochroną klimatu, aby dokonać analizy dotychczasowych skutków społecznych tych działań oraz analizę kosztów wdrażania. Stanowisko zawiera również postulat aby środki pochodzące z opłat z tytułu emisji były przeznaczane wyłącznie na działania związane z ochrona klimatu. Gdy analizy będą wykonane wówczas należy zdecydować co dalej.

Jarek stwierdził, że pracownicy ponoszą zbyt duże koszty działań klimatycznych a ich stanowiska pracy są przenoszone do krajów, gdzie nie ma działań związanych z ochroną klimatu. Apelował aby w przyszłości polityka ochrony klimatu była kształtowana również z udziałem związkowców i pracodawców a nie tylko polityków.

Luc Triangle komentując wypowiedź Jarka stwierdził, ze temat który porusza jest zawarty w innym dokumencie a obecnie omawiamy tylko dokument dotyczący sprawiedliwej transformacji. To ten dokument ma być podpisany w Katowicach i zwany jest Śląską Deklaracją Solidarności.

W dalszej części była debata poświęcona działaniom Europejskich Rad Zakładowych. Wystąpienia dwóch referujących były dla mnie mało zrozumiałe. Zawierały jakiś pomysł aby stworzono stanowiska ekspertów związkowych, którzy wspomagali by ERZ. Luc stwierdził, że według niego musiałoby to być 30 -40 ekspertów i on sobie nie wyobraża opłacania ich przez IndustriALL, stwierdził,że poszczególne centrale związkowe musza same sobie z tym radzić.

Potem był referat na temat praw kobiet, przemoc w pracy, równouprawnienie kobiet, nie jestem gotów komentować ten referat. Na koniec sekretarz generalny omówił wykonanie budżetu 2018 i założeń na 2019 rok. Stwierdził, że ze względu na PKB w różnych państwach, mogą nieznacznie zmienić się składki dla poszczególnych organizacji. Poinformował, że na kampanie dotyczącą układów zbiorowych w przyszłym roku przeznacza się olbrzymią kwotę tzn. 75 tys EURO.Tak jak stwierdziłem wyżej, mam nadzieję, że NSZZ Solidarność włączy się z dużym impetem również w tą kampanię.

Ogólne wrażenia z obrad komitetu wykonawczego mam pozytywne, na pewno trzeba tam bywać, trzeba uczestniczyć w życiu europejskich związków zawodowych, niektóre działania zapewne należy wdrażać u nas, brać przykład, podglądać, edukować się, niemniej jednak wiele aspektów działań europejskich związków dla nas jest abstrakcją. Oni poświęcają dużą część działalności: cyfryzacji, przemysłowi 4,0, równouprawnieniu, obawiają się prawicy i nacjonalizmu a my mamy główny problem z pracodawcami, z restrukturyzacją, z niskimi płacami z łamaniem prawa.

Mirosław Miara

KRAJOWY SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO NSZZ "Solidarność"
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803

Ekspresowe podwyżki w Orlenie

PKN Orlen o płacach ze związkowcami. Tak szybkich podwyżek nie było nigdy. Po raz pierwszy w historii w PKN Orlen udało się podpisać porozumienie płacowe jeszcze przed rozpoczęciem roku, którego dotyczy. Związkowcy liczą na to, że rozmowy płacowe w grupie kapitałowej Orlen będą tym razem przebiegać sprawniej niż w poprzednich latach

Nigdy wcześniej PKN Orlen i związkom zawodowym działającym w płockim koncernie nie udało się porozumieć w sprawie podwyżek płac na dany rok jeszcze przed jego rozpoczęciem. A z taką sytuacją mamy właśnie do czynienia.

Po raz pierwszy w historii w PKN Orlen udało się podpisać porozumienie płacowe jeszcze przed rozpoczęciem roku, którego dotyczy.

Większość pracowników spółki otrzyma w 2019 roku 250 zł obligatoryjnej podwyżki wynagrodzeń.

Jednocześnie zarząd spółki porozumiał się ze związkowcami w sprawie zmian w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy.

To nie koniec ekspresowych podwyżek w Orlenie

Po tym, jak związkowcy najszybciej w historii dogadali się z pracodawcą w sprawie podwyżek na 2019 rok w PKN Orlen, dużo szybciej niż w poprzednich latach ruszają też negocjacje płacowe w spółkach zależnych płockiego koncernu - dowiedzieliśmy się.

Po ekspresowym tempie negocjacji płacowych w PKN Orlen związkowcy liczą także na szybsze niż w poprzednich latach rozstrzygnięcia w spółkach zależnych.

Negocjacje w spółce Basel Orlen Polyolefins nie zakończyły się jednak powodzeniem.

Faktyczne negocjacje w większości spółek z grupy kapitałowej najprawdopodobniej ruszą w styczniu, dwa miesiące wcześniej niż zwykle.

wnp.pl

Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność.
Nr konta:
24 1020 3916 0000 0502 0096 1896
Wysokość składek:
2,50 zł * ilość członków
(opłata roczna)
Składki powinny być opłacone
do 30 czerwca

Czego dotyczyły problemy: Przewlekłości wydawania decyzji pod pozorem sprawdzania spraw do których ZUS nie jest powołany.

Najważniejszą jednak sprawą była nowa - od 2018 r. - interpretacja ustawy o emeryturach pomostowych w kwestii pracy: *że przed dniem 01-02-1999 r. i po dniu 31-12-2008 r. w pełnym wymiarze czasu pracy pracownik wykonywał pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze choćby przez 1 dzień.*

Nagle od początku roku ZUS nakazywał pracę przez co najmniej 1 miesiąc powołując się na wyrok sądu. W trakcie Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk, rozmawiałem z przewodniczącym Piotrem Dudą - co możemy zrobić w tej sprawie wspólnie z Komisją Krajową, bo sprawa wykracza poza kompetencje podstawowej organizacji zakładowej.

Piotr zaproponował Sąd Pracy, który jest drogą długą, ja zaproponowałem interwencję, która mogła być nieskuteczna ale przewodniczący się zgodził i poprosił o pismo w tej sprawie.

Zwróciłem się zatem do Dariusza Sobolewskiego Radcy Prawnego Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego, przedkładając stosowne dokumenty i wprowadzając go w problem jaki mamy. Przygotowany materiał i prośbę o interwencję wraz z załącznikami, które przedstawiają zaistniałe fakty, zgodne oczywiście z RODO, wysłaliśmy za pośrednictwem KSPCH i przewodniczącego KSPCH Mirosława Miary do Prezydium Komisji Krajowej.

Sprawa kilka miesięcy była sprawdzana, a nabrała tempa kiedy zajął się nią kol. Bogdan Kubiak, który na początku listopada przedstawił problem na spotkaniu z ZUS, reakcja była natychmiastowa…

Sprawy, które nie mogły być rozpatrzone pozytywnie nagle zostały pozytywnie rozpatrzone. Okazało się, że po interwencji będzie stosowana wykładnia jednego dnia pracy w nowych warunkach szczególnych.

W moim zakładzie - Zakład Porcelany Stołowej „Karolina" w Jaworzynie Śląskiej - zapanowała euforia. Okazało się, że dzięki pomocy wspólnie możemy osiągnąć cel, który wydawało się jest niemożliwy do osiągnięcia… Udało się załatwić NSZZ „Solidarność" coś w ZUS-ie!

Na koniec chciałbym gorąco podziękować: Darkowi Sobolewskiemu, Mirosławowi Miarze i Bogdanowi Kubiakowi za pomoc dla Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy w tej sprawie.

Wierzę, że sprawę wygraliśmy dla wszystkich pracowników w Polsce pracujących w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze. ■

Przewodniczący KSCiS
Ireneusz Bessser

KSPCH zatrudnia prawnika
Dariusz Sobolewski
e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747 i 697 00 18 18

ZUS i sąd chcieli „zaoszczędzić" łamiąc prawo!

W związku z sygnałami do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy ZPS „Karolina" w sprawach nie przyznawania emerytur pomostowych przez ZUS w Sosnowcu, postanowiliśmy podjąć zdecydowane działania w tej sprawie.

Kol. Piotr Duda
Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność"

Kolego Przewodniczący,
w imieniu Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy NSZZ „Solidarność" i KZ NSZZ Solidarność w ZPS KAROLINA Sp. z o.o. w Jaworzynie Śląskiej, w reakcji na zgłaszane przez pracowników- członków Związku skargi dotyczące praktyk ZUS (w szczególności jego oddziału z Sosnowca) w zakresie rozpatrywania wniosków o przyznanie emerytury pomostowej, a polegających na:

a) uporczywym przedłużaniu postepowania w przedmiocie rozpatrzenia wniosku o przyznanie emerytury pomostowej (tj. np.: występowanie do pracodawców o informacje szczątkowe, po czym kierowanie kolejnych pism o dalsze informacje w zakresie szkoleń, badań itd.), podczas gdy organ winień to uczynić, o ile ma wątpliwości co do treści świadectwa pracy, w jednym piśmie,

b) stosowanie nieznajdującej oparcia w przepisach wykładni prawa, w świetle której warunkiem nabycia prawa do emerytury pomostowej jest wykonywanie pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze po dniu 31 grudnia 2008 r. przez okres 1 miesiąca, a tym samym

c) odmowę przyznania emerytury pomostowej i de facto „zmuszanie" pracowników-emerytów do kierowania sprawy na uciążliwą i długotrwałą drogę postępowania sądowego, uprzejmie wnosimy o niezwłoczne podjęcie stosownych działań interwencyjnych na stosownym szczeblu celem eliminacji owych praktyk.

Podnosimy, że stosownie do przepisów art. 4 Ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (t.j.: Dz.U. z 2017 r., poz. 664) prawo do tej emerytury przysługuje pracownikowi, który spełnia łącznie następujące warunki:

1) urodził się po dniu 31 grudnia 1948 r.;
2) ma okres pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze wynoszący co najmniej 15 lat;
3) osiągnął wiek wynoszący co najmniej 55 lat dla kobiet i co najmniej 60 lat dla mężczyzn;
4) ma okres składkowy i nieskładkowy, ustalony na zasadach określonych w art. 5-9 i art. 11 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i co najmniej 25 lat dla mężczyzn;
5) przed dniem 1 stycznia 1999 r. wykonywał prace w szczególnych warunkach lub prace w szczególnym charakterze, w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy lub art. 32 i art. 33 ustawy o emeryturach i rentach z FUS;
6) po dniu 31 grudnia 2008 r. wykonywał pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3;
7) nastąpiło z nim rozwiązanie stosunku pracy.

Nadto stosownie do art. 12 w/w Ustawy, przy ustalaniu okresu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, o których mowa w art. 4-11, nie uwzględnia się okresów niewykonywania pracy, za które pracownik otrzymał wynagrodzenie lub świadczenie z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Powyższe przesadza, że jeżeli pracownik spełnił wszystkie w/w warunki, w szczególności po przed dniem 01-02-1999 r. i po dniu 31-12-2008 r. w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze choćby przez 1 dzień – przysługuje mu prawo do emerytury pomostowej. Gdyby bowiem Ustawodawca chciał określić minimalny okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze przez dniem 01-02-1999 r. i po dniu 31-12-2008 r., wyraźnie zapisałby to w komentowanej Ustawie.

Stanowisko prezentowane przez ZUS (ten powołuje się tu na jedno zdanie z uzasadnienia Wyroku SN z dnia 15 stycznia 2013 r., sygn. akt: I UK 448/12, gdzie Sąd zajmował się zgoła inna kwestią i prawdopodobnie przez „nieuwagę" sformułował nieszczęsne i nieznajdujące oparcia w prawie zdanie, cyt. „Ten okres 15 lat może więc dotyczyć całego okresu ubezpieczenia, jednak co najmniej jeden miesiąc musi przypadać przed dniem 1 stycznia 1999 r. oraz jeden miesiąc po dniu 31 grudnia 2008 r.") jest zatem nie tylko nieuzasadnione prawnie, ale także nielogiczne, ponieważ w konsekwencji oznacza, iż praca poniżej 1 miesiąca nie jest pracą, a co za tym idzie nie przysługuje za nią wynagrodzenie a także nie powinny być potrącane w tej sytuacji składki na ubezpieczenia czy zaliczki na podatek. Tymczasem obowiązujące przepisy kodeksu pracy jasno wskazują, że wynagrodzenie należne jest za pracę wykonaną (choćby w jednym dniu), przy czym płatne jest nie rzadziej niż raz w miesiącu- nic zatem nie stoi na przeszkodzie, aby pracodawca płacił codziennie.

Na koniec należy wspomnieć, iż ZUS chętnie przyjmuje składki, w tym składki na emerytury pomostowe z wynagrodzenia za każdy dzień pracy.

W tym stanie rzeczy, wnioskowana interwencja wydaje się niezbędna, aby ukrócić oczywiste łamanie praw pracowniczych i emerytalnych, wobec czego wnosimy jak wyżej. ■

Pomnik puławskiej „Solidarności”

16 grudnia, w rocznicę wydarzeń z 1970 roku, u zbiegu al. 1000-lecia Państwa Polskiego i ulicy prowadzącej w stronę biurowca Zakładów Azotowych, odsłonięty został monument, który będzie upamiętniał walkę pracowników puławskiego przedsiębiorstwa o demokrację.

Na miejscu stalowego krzyża postawionego 28 lat temu u zbiegu dróg prowadzących do pierwszej i drugiej bramy ZA, odsłonięty zostł nowy pomnik. Wysoki na 6,5 metra monument składa się z krzyża, ścianki z wyrzeźbionym napisem „Solidarność” oraz wieńczącego to dzieło orła w koronie.

Pomnik jest wykonany z brązu i nierdzewnej stali. Projekt, wykonanie i montaż zlecono krakowskiej pracowni Art-Studio Michała Batkiewicza. To autor m.in. pomnika ks. Jerzego Popiełuszki stojącego w puławskim Parku Solidarności.

- Nowy krzyż upamiętni walkę pracowników spółki, którzy pod sztandarami NSZZ „Solidarność” domagali się swobód obywatelskich, godności pracowniczej i demokratyzacji życia społeczno-politycznego - tłumaczy Dariusz Malinowski, jeden z pracowników ZA zaangażowanych w powstanie monumentu.

Odsłonięcie pomnika zaplanowano niedzielę, 16 grudnia ok. godz. 14. Uroczystość poprzedziła msza święta w kościele pw. św. Brata Alberta w Puławach, którą celebrować będzie abp Stanisław Budzik.

Wybrana data nie jest przypadkowa. Inicjatorzy chcieli w ten sposób nawiązać do rocznicy wydarzeń z grudnia 1970 roku, kiedy wojsko i milicja spacyfikowały strajkujących stoczniowców. Jest to również rocznica powieszenia na puławskiej bramie głównej pierwszego krzyża (zawisł 17 grudnia 1981 roku) oraz stłumionego w tamtym okresie protestu w puławskich Azotach przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego.

Całość kosztowała ok. 240 tys. złotych. Środki na ten cel wyłożyły Zakłady Azotowe „Puławy”, a także powiat puławski i Krajowy Sakretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”. Inicjatorami przedsięwzięcia są stowarzyszenie Solidarni Ziemi Puławskiej, KM NSZZ „Solidarność” oraz „Solidarność Ziemi Puławskiej”.

Pierwszy krzyż zawisł na bramie głównej Zakładów 17 grudnia 1981 r. w rocznicę grudniowej masakry na Wybrzeżu w 1970 roku. Późnym popołudniem kilkudziesięcioosobowa grupa pracowników, strajkujących przeciw wprowadzeniu 13 grudnia Stanu Wojennego zaniosła wykonany wcześniej własnymi siłami krzyż i przytwierdziła go do Bramy nr 1. Odśpiewano wówczas pieśń „Boże coś Polskę”.

Dwa dni później strajk w puławskich Zakładach został siłą stłumiony przez wojsko i milicję. Krzyż wisiał na bramie prawie dwa tygodnie. Pracownicy składali pod nim kwiaty, palili znicze i modlili się. 30 grudnia został zdjęty pod naciskiem ówczesnych władz.

Grupa pracowników Amoniaku I przeniosła krzyż do kościoła p.w. Wniebowzięcia NMP w Puławach. W następnych latach krzyż ten był noszony przez członków „Solidarności” podczas uroczystości kościelnych. Wykonano do niego specjalne nosidło i tabliczkę informacja o jego pochodzeniu.

Zdjęcia: Dariusz Malinowski

Wiosną 1990 roku, już w całkiem nowych czasach, w ówczesnych Zakładzie Mechanicznym Zakładów wykonano nowy, stalowy krzyż i ustawiono go na rozjeździe dróg prowadzących do bramy nr 1 i bramy nr 2. Krzyż ten był wyrazem dziękczynienia za zwycięstwo „Solidarności” i jednocześnie pomnikiem ofiary historycznego czynu pracowników poniesionej w okresie solidarnościowego zrywu z początku lat 80. Inicjatorem wzniesienia tego krzyża był wiceprzewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego – Jerzy Saniewski. Współautorami i promotorami przedsięwzięcia byli: Stanisław Bajew, Henryk Sztaba, Stefan Śliwczyński i ówczesny przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Leszek Sulima. Krzyż został poświęcony 2 czerwca 1990 roku przez biskupa lubelskiego Bolesława Pylaka.

Bezprawie na rynku pracy

W Polsce trwa debata na temat łamania praworządności przez rząd. Opozycja słusznie zwraca uwagę na rozmontowywanie fundamentów państwa prawa. Zarazem mało kto zwraca uwagę, że od lat polski rynek pracy opiera się na masowym łamaniu prawa pracy i ani koalicja PO-PSL, ani ekipa PiS-owska nie zrobiły wiele, aby ograniczyć skalę patologii.

Polska stoi umowami śmieciowymi, które powinny być etatami. Państwowa Inspekcja Pracy co roku wskazuje, że 15-25% umów zleceń zgodnie z przepisami prawa powinno być standardowymi umowami. Dziesiątki tysięcy niestabilnych, nieetatowych miejsc pracy w gastronomii, handlu, ochronie to kpina z prawa pracy i brutalny wyraz przyzwolenia władzy na bezprawie. Nielegalne śmieciówki od niedawna przeniknęły też nawet do takich branż jak górnictwo, transport czy służba zdrowia, gdzie brak limitów czasu pracy i przepisów BHP może być groźny dla pracowników i odbiorców usług. Niestety, kolejne rządy nie robią praktycznie nic, aby przeciwdziałać olbrzymiej skali patologii, a brutalnym przykładem bezprawia za obecnej władzy jest to, co się dzieje w PLL LOT, gdzie piloci i stewardessy są przyjmowani do pracy już wyłącznie w ramach samozatrudnienia.

Również skala nieprzestrzegania przepisów o płacy minimalnej jest gigantyczna. Według niedawnych badań PIP blisko 30% firm łamie przepisy o minimalnym wynagrodzeniu, a rząd zamiast podjąć walkę z bezprawiem, przyjął ustawę o zatrudnieniu sezonowym, która pozwala legalnie płacić 2 zł za godzinę pracy.

Tysiące pracodawców nie wypłaca pensji na czas, a PIP jedynie odnotowuje gigantyczną skalę patologii. Nawet nie podaje informacji o liczbie firm, które wypłacają odsetki za opóźnienia w wypłacie wynagrodzenia, bo w Polsce nikt ich nie płaci.

Szara strefa? Eksperci się spierają co do jej zasięgu, ale wiadomo, że dotyczy ona co najmniej kilkuset tysięcy pracowników. Wielu zatrudnionych w handlu, ochronie czy gastronomii zarabia w ramach umowy głodowe stawki, a część wynagrodzenia otrzymuje pod stołem. Oczywiście w ten sposób pracownik jest zdany na łaskę i niełaskę pracodawcy, często nie dostając żadnego wynagrodzenia albo otrzymując tylko część umówionej kwoty.

Również skala mobbingu na polskim rynku pracy jest gigantyczna. Według niedawnego sondażu panelu Ariadna aż 28% pracowników uważa, że jest mobbingowanych, a tymczasem w procesach o mobbing co roku wygrywa zaledwie… kilkadziesiąt osób. Niestety w Polsce zwycięstwo w sprawie o mobbing graniczy z cudem, a PIP nawet nie monitoruje zjawiska, nie mówiąc o zwalczaniu go. Trudno się temu dziwić, skoro Kodeks Pracy nie daje praktycznie żadnych instrumentów w walce z mobbingującymi pracodawcami.

Najwyższy czas, aby zająć się w Polsce przywracaniem praworządności – tak odnośnie sądownictwa, jak też rynku pracy.

facebook.com/PiotrSzumlewicz

Czas pracy – jak reguluje go prawo i kiedy pracodawca łamie przepisy?

Wielu pracowników narzeka, że ma nienormowany czas pracy. Tymczasem w Kodeksie pracy znajdziemy odpowiednie zapisy, które wyraźnie określają, jaki jest dobowy i tygodniowy wymiar czasu pracy. Oczywiście przepisy uwzględniają także pewne wyjątki.

Czas pracy: jak jest unormowany w prawie?

Podstawowym zapisem regulującym czas pracy jest art. 129 Kodeksu pracy. W paragrafie pierwszym unormowany jest dobowy i tygodniowy czas pracy:

§1. Czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy, z zastrzeżeniem art. 135–138, 143 i 144.

Z tego wynika, że co do zasady dobowy czas pracy nie powinien przekraczać 8 godzin na dobę. Ustawodawca określił jednak pewne wyjątki. Na przykład w art. 135 k.p. mowa o systemie równoważnego czasu pracy. Może on być stosowany, jeśli jest to uzasadnione rodzajem pracy lub jej organizacją. W tym przypadku dobowy wymiar pracy może zostać przedłużony.

– do 12 godzin, jeśli powodem jest wyłącznie uzasadniony rodzaj pracy lub jej organizacja (ale z wyłączeniem przypadków wymienionych niżej),

– do 16 godzin, jeśli praca jest związana z dozorem urządzeń lub z częściowym pozostawaniem w pogotowiu do pracy,

– do 24 godzin, jeśli pracownicy są zatrudnieni przy pilnowaniu mienia lub ochronie osób; dotyczy to także pracowników zakładowych straży pożarnych i zakładowych służb ratowniczych.

Co ważne co do zasady przedłużony czas pracy nie może łącznie przekraczać 1 miesiąca okresu rozliczeniowego (okres rozliczeniowy to zazwyczaj 4 tygodnie).

W szczególnych przypadkach okres ten może być przedłużony maksymalnie do 3 miesięcy (nie dotyczy pracowników, którzy pracują przy dozorze urządzeń). Dodatkowo przedłużony czas pracy musi być zrekompensowany krótszym czasem pracy w niektórych dniach lub dniami wolnymi od pracy.

Uwaga: równoważny czas pracy nie jest tożsamy z nadgodzinami.

Ile dni obejmuje tydzień pracy w rozumieniu Kodeksu pracy?

Zgodnie z art. 129 par. 1 tydzień pracy ma przeciętnie 5 dni. Niezależnie od ostatecznego dobowego czasu pracy (w sytuacjach opisanych wyżej) norma tygodniowa nie powinna przekraczać pięciu dni i 40 godzin pracy. Należy jednocześnie pamiętać, że zwrot „przeciętnie" oznacza, że liczba dni pracujących w tygodniu może być zwiększona, jednak ostatecznie pracodawca jest zobowiązany do zbilansowania czasu pracy pracownika w danym okresie rozliczeniowym. Co to oznacza? Na przykład jeśli pracownik przez dwa tygodnie będzie pracować przez 6 dni w tygodniu (przy zachowaniu 35-godzinnego odpoczynku), a następne dwa przez 4 dni w tygodniu (przy założeniu, że okres rozliczeniowy to cztery tygodnie), to czas pracy zostaje zbilansowany i nie jest naliczany czas nadliczbowy.

Bilansowanie godzin i dni pracy w okresie rozliczeniowym

Uwaga – pracodawca nie może jednak jednocześnie bilansować zarówno dni jak i godzin pracy. To oznacza, że nie może dojść do sytuacji, w której pracownik w jednym tygodniu będzie pracował 6 dni po 8 godzin na dobę, a przez pozostałe tygodnie w okresie rozliczeniowym przez 5 dni odpowiednio krócej (tak, by zgadzała się 40-godzinna norma tygodnia pracy). Takie bilansowanie jest niedopuszczalne. Mówiąc prościej – w okresie rozliczeniowym muszą zgadzać się nie tylko godziny pracy, ale także liczba dni.

Edyta Wara-Wąsowska/bezprawnik.pl

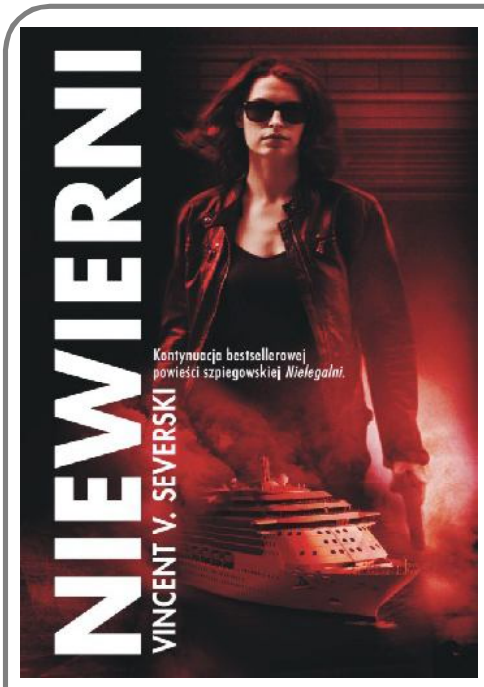

Kontynuacja pierwszej część trylogii szpiegowskiej „Nielegalni". Książka bardzo gruba i bardzo szybka w czytaniu bowiem historia w niej zawarta napisana jest tak łatwym i prostym językiem że grzechem byłoby nie zrozumieć. Czyta się z zapartym tchem o islamistach, polskim wywiadzie, o planach zamachu na promy pasażerskie. Książka widać napisana z pasją.
Druga część cyklu jest jeszcze lepsza od pierwszej. Autor rozwinął się literacko, styl powieści jest barwniejszy, fabuła jeszcze ciekawsza i sprawnie skonstruowana. Interesujące, dopracowane postacie. Kilka wątków z pierwszej części zostało fajnie rozwiniętych. Czyta się dobrze i szybko. Niezła literatura sensacyjna, ale bez nadmiernej brutalności i zawrotnego tempa akcji.

Niewierni Vincent V. Severski

Kiedy agenci polskiego wywiadu z zespołu Konrada Wolskiego namierzają przez przypadek dziwne spotkanie w hotelu Marriot, nie przypuszczają nawet, że postawi ono na nogi również brytyjskie i rosyjskie służby. Nowe tajemnicze zagrożenie terrorystyczne uruchamia lawinę wydarzeń od szczytów Kaukazu po Irlandię. Nieuchwytny as-Salam, Polak w szeregach Al Kaidy jest gotowy do decydującej misji. Wszystkie tropy prowadzą do Szwecji, gdzie uwagę służb przykuwa genialny haker-antyglobalista...

„Niewierni" to tętniąca napięciem wielowątkowa powieść szpiegowska, w której powracają bohaterowie thrillera „Nielegalni". Autor, były oficer wywiadu, raz jeszcze stworzył pasjonującą opowieść inspirowaną autentycznymi wydarzeniami. Kontynuacje powieści czy kolejne części popularnego cyklu, to bardzo grząski grunt.

Autor musi stawić czoła nie tylko samemu sobie, ale przede wszystkim czytelnikom, którzy zaufali pisarzowi i sięgnęli po kolejną jego pozycję. Tworzący pod pseudonimem były oficer polskiego wywiadu, Vincent V. Severski znalazł się właśnie w takiej sytuacji. Jego debiut, „Nielegalni" odniósł ogromny sukces, przyczyniając się nie tylko do wzrostu zainteresowania powieściami, ale również ich wydaniami w formie innej, niż tej tradycyjnej. Gdy ukazała się informacja, że kolejna część planowanej trylogii ukaże się na rynku, fani zaczęli zacierać ręce. Ich długie oczekiwania, zostały sowicie nagrodzone, bowiem „Niewierni" to doskonały przykład na to jak zaciekawić czytelnika i wciągnąć go w wir akcji. A przy prawie 900 stronach jakie liczy sobie książka, to nie lada wyzwanie.

Zabierając się do czytania powieści, czytelnik musi postawić sobie jedno, ale bardzo ważne pytanie. Czy ma czas, by zniknąć na kilka dni? Bo „Niewierni" porywają go ze sobą już od pierwszej strony, a jako że tych stron jest dość sporo, przeczytanie ich z pewnością zajmie więcej niż dwa wieczory. I to można uznać za ogromny plus powieści, gdyż praktycznie każdy kolejny rozdział przenosi czytelnika do innego miejsca na świecie. Nie ważne, czy będzie to Warszawa, Londyn czy też Moskwa, w każdym z tych miejsc Severski dał z siebie wszystko.

Można by się było spodziewać, że powieść sensacyjna będzie pełna zapierających dech w piersi strzelanin i wybuchów, i mimo tego, że one również pojawiają się w książce, to nie są jej główną siłą. Jest nią zupełnie co innego - napięcie, misternie budowane już od samego początku. Nie wszystko jest jednak tak idealnie. Napięcie, poprzez ciągłe przeskoki pisarza między pojawiającymi się w „Niewiernych" bohaterami, miejscami zanika i blednie. Być może chodziło o to, by nie dawać wszystkiego na tacy i jeżeli rzeczywiście taki był zamysł pisarza, to Severski osiągnął swój cel w stu procentach. Bo nawet pod sam koniec powieści, trudno odgadnąć co będzie działo się dalej.

O czym opowiadają „Niewierni"? Trudno w kilku słowach streścić zawiłą fabułę powieści, tak by nie zdradzić jej najważniejszych części. Bowiem nawet najmniejsze, z pozoru nic nie znaczące wydarzenia, mogą w ogólnym rozrachunku, doprowadzić do rozwiązania tajemnicy. I w ten sposób właśnie zaczyna się książka. Zrządzenie losu, czy też przypadek, doprowadzają do tego, że na jaw wychodzi wyjątkowo interesujące spotkanie, jakie odbyło się w warszawskim hotelu Marriott. Starsi mężczyźni, Koreańczycy i sprzątaczka. Od tego dziwnego zestawiania rozpocznie się jedno z największych śledztw, w którym ogromną rolę odegra Konrad Wolski oraz cały jego zespół współpracowników. Jednak książka nie ma jednego, głównego bohatera. W „Niewiernych" pojawi się m.in. Al-Kaida, IRA i hakerzy. A każdy z wątków (a jest ich całkiem sporo) posiada swojego odrębnego protagonistę. I choć losy poszczególnych postaci łączą się ze sobą, to czytając poszczególne rozdziały, czytelnik bez problemu może identyfikować się z bohaterami. Każdy z nich został stworzony w wyrazisty sposób, a ich działania wydają się adekwatne do tego, kim są. Nie ważne czy terrorystą, czy też szpiegiem, są prawdziwi. Kierują się swoimi zasadami i własnymi kodeksami, a najlepiej widać to na przykładzie pewnego żołnierza z ogromnym tatuażem na plecach.

Autor, jako że sam był oficerem polskiego wywiadu, przedstawił jego pracę w sposób szczegółowy (zapewne na tyle, na ile pozwalało mu sumienie). Z lektury można wysunąć kilka ciekawych wniosków, a i znalazło się miejsce na nawiązania do obecnej sytuacji politycznej w Polsce, pojawiające się tu i ówdzie.

Choć „Niewierni" nie opisują rzeczywistych wydarzeń, to notka na okładce stwierdza, że część z przedstawionych w nich zdarzeń mogła być prawdziwa. Język, jakim zostali napisani „Niewierni" jest opanowany i rzeczowy, a w niektórych miejscach nawet odrobinę poetycki, choć bez zbędnego patosu. Dzięki czemu książkę czyta się sprawnie i bez żadnych zgrzytów. Jedyne co może drażnić, to zbyt szybkie rozwiązanie akcji pod sam koniec powieści. Apetyt, tak doskonale podsycany przez setki stron, odrobinę zbyt szybko zostaje zaspokojony. I jeszcze jedno. Czy naprawdę każda książka, która jest thrillerem i dzieje się w Szwecji, musi zawierać w sobie nawiązania do Stiega Larssona?

Bartosz Szczygielski

Wcale nie śmieszne
Putin był agentem STASI

Rozrywkowo

Oto niektóre z dowcipów, które w stanie wojennym krążyły po Polsce.

***** Największy kłopot Jaruzelskiego?**
- Co zrobić z tymi, którzy przetrwają zimę.

***** Wojewoda płocki w związku z powodzią dzwoni do Jaruzelskiego:**
- Lód ruszył pod Płockiem. Co robić, towarzyszu generale?
- Aresztować! W razie oporu - strzelać.

Spokojnie!!! Co złego, to nie ja!!!

***** Jak Jaruzelski podzielił polskie społeczeństwo?**
- Tak jak ziemniaki: na tłuczoną większość i mniejszość w mundurkach.

***** W Polsce panuje groźna choroba: jaruzeloza. Wywołują ją pałeczki ZOMO.**

***** Jak najszybciej rozbić lód na rzece?**
- Napisać na lodzie „Solidarność" i wezwać ZOMO.

***** Jakie są cele polskiej inteligencji pod rządami Jaruzelskiego?**
- Pięcioosobowe, zwykle z WC, ale bez kanalizacji.

***** Co to jest ZOMO? - Bijące serce partii.**

***** Najwyższe odznaczenie w ZOMO?**
- Pałowniczy Polski Ludowej.

***** Kobieta pyta zomowca: Gdzie pan kupił tę kiełbasę?**
- Tam, za rogiem.
- Duża kolejka?
- Nie, tak na jeden magazynek...

***** Przed Wigilią staruszka prosi zomowca.**
- Niech mi pan zabije karpia, bo ja nie mam sumienia...

***** Młody mężczyzna wyznaje przed konfesjonałem:**
- Pobiłem zomowca.
A ksiądz na to:
- Synu, to spowiedź. Najpierw wyznaj grzechy, potem zasługi...

***** Godzina 22. Dwóch ZOMO-wców na patrolu.**
- Widzisz tego faceta, bierzemy go.
- Tak za nic? Przecież godzina milicyjna dopiero za 30 minut?
- Nie szkodzi. Ja go znam, mieszka na przeciwległym krańcu miasta. I tak nie zdąży do swego domu na czas!

SPCH Solidarność POLSKIEJ CHEMII
„SOLIDARNOŚĆ POLSKIEJ CHEMII"
Informator Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność"
01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24, tel: 226913575; kom: 785192803, e-mail: spch.solidarnosc@gmail.com
Redakcja i kolportaż: Michał Orlicz; 58-505 Jelenia Góra 7, skr. poczt. 426,
tel. 508394879, e-mail: michal.orlicz@gmail.com
Współpraca: Ireneusz Besser, Sławomir Bezara, Henryk Kleczkowski, Mirosław Miara, Bolesław Potyrała, Marek Ziarkowski